Wydanie wieczorne.

Nr. 403. Poniedziałek 7 grudnia 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 2314.

Konto czekowe Nr. 34.095.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.

Telefon Nr. 1354.

Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersz. petitem w nadesłanem 60 h.

Klęska Rosyan pod Łodzią.

Wypieranie Rosyan z Karpat i Pienin.

Nowe ugrupowanie w Serbii.

Wielka klęska Rosyan. Zdobycie Łodzi.

Berlin, 7 grudnia.

Biuro Wolffa donosi:

6-go grudnia popołudniu nasze wojska zajęły Łódź. Rosyanie po ciężkich stratach znajdują się w odwrocie stamtąd.

Wypieranie Rosyan z Karpat.

Budapeszt, 7 grudnia.

Węgierskie biuro korespondencyjne donosi, iż nadżupan A. Wieland otrzymał wiadomość od komisarza rządowego, że w komitatach Zemplin i Saros Rosyan **wyparto aż do granicy.** Gmina Sztropko, która przez krótki czas była w rękach Rosyan, znowu jest w posiadaniu Węgrów. Ruch kolejowy został przywrócony do **Orłowej i Bartfy.** Urzędnicy zostali z powrotem wezwani do Preszowa (Eperies) i Bartfy. **Nowy Sącz jest w rękach austryackich;** tam niema żadnego niebezpieczeństwa.

Wielka panika, którą wywołało ukazanie się patroli rosyjskich w **Pieninach** (Krościenku, Czerwonym Klasztorze, Czorsztynie), zniknęła; panuje spokój i zbiegowie wracają.

W Przemyślu.

Wiedeń, 7 grudnia.

Jak donosi „Korespondenz Wilhelm“, rodzina komendanta fortecy przemyskiej Kusmanka otrzymała właśnie dwie karty poczty polowej, datowane 14 i 21 listopada, przywiezione przez lotnika. Według tych kart panuje w fortecy doskonały nastrój, ufność w zwycięstwo i wielki zapał. Kusmanka przy pomocy telegramu iskrowego powiadomiono o mianowaniu go generałem piechoty i otrzymaniu od cesarza Wilhelma żelaznego krzyża pierwszej klasy.

Sytuacya w Serbii.

Wiedeń, 7 grudnia.

Z południowego placu wojny donoszą urzędowo pod datą 7 grudnia:

Operacye konieczne z powodu zajęcia Belgradu wymagają obecnie **zmiany w ugrupowaniu** (Umgruppirung) naszych sił, o którem szczegóły z natury rzeczy nie mogą być ogłoszone.

Turcy pod Batumem.

Konstantynopol, 7 grudnia.

Agencya otomańska ogłasza następujący komunikat:

Turcy obsadzili Keda, dość znaczną miejscowość o 20 km. na wschód od Batum. Tureckie wojska podjęły śmiały marsz wywiadowczy, zburzyły elektryczne zakłady Batumu, przytem pojmały kilku jeńców. Oddział, złożony z 300 Rosyan, wysłany z Batumu dla odebrania Turkom mostu, **wpadł w zasadzkę** i został zupełnie zniszczony.

Bitwa pod Krzywopłotami.

(Według opisu w „Legioniście“).

W ostatnim numerze „Legionisty polskiego“ znajdujemy następujący dłuższy opis znanej już naszym czytelnikom z treściwszej notatki bitwy pod Krzywopłotami, gdzie odznaczyły się dwa bataliony piechoty legionowej i dwie baterye artyleryi.

Bitwa trwała od 16 do 18 listopada. Ze strony moskiewskiej walczyło z górą 100.000 ludzi. Ze strony armii sprzymierzonej nieco mniej. W armii gen. Dankla pod Krzywopłotami stały na pozycyi: IV. i VI. batalion I. pułku Legionów oraz dwie baterye naszej artyleryi w ogólnej liczbie 1600 ludzi. W boju bezpośrednim wzięło udział 1400 Legionistów.

Dnia 16 listopada rozpoczął się intensywny ogień artyleryi z obydwu stron. Strzelcy nasi, w wyśmienitych okopach zabijali sobie czas śpiewami i grą towarzyską. Odznaczał się w zabawie oficer E. Medyński, który nie przeczuwając swej śmierć, wesoło przyśpiewywał. Armaty grzmiały cały dzień. Był to wściekły dyalog bitewny, któremu zalewie na krótko położyła kres zapadająca noc.

Świtaniem 17 listopada na prawem skrzydle austryackiem zagrzmiały działa i maszynowe karabiny, przyniesiono bowiem wiadomość, że duża siła Moskali znajduje się w Domaniewicach. Koło południa zajęli Moskale Załęże, na które też zwrócił się głównie ogień artyleryi austryackiej.

Kulki moskiewskie zaczęły nawiedzać okopy strzelców naszych. Coraz częściej i gęściej słychać było świst kul karabinowych i gwizd kul szrapnelowych.

Po południu ogień wzmógł się do niemożliwości. Batalion IV-ty strzelców dostaje rozkaz kontynuowania ognia. Batalion VI-ty ma ruszyć na bagnety z lasku. Koło godziny 5-tej zaczęło się ściemniać, kiedy batalion w wyśmienitym nastroju stanął w lasku. Ludzie cały dzień nie jedli, jednak trzymali się dzielnie. Żartom i śmiechom nie było końca. W obliczu śmierci, pod gradem kul, chłopcy, z których niejeden po raz pierwszy w życiu strzelał z karabinu, zachowywali się, jak napoleońskie wiarusy.

Las chronił od dużych strat. Ale trzeba było zdobyć lasek drugi, zajęty przez Moskali, w odległości 600—700 kroków na otwartem polu.

Batalion rusza...

Z szeregów idzie śpiew: „Jeszcze jeden mazur tylko, nim dzionek zaświta!“

To Medyński prowadzi swój oddział na bagnety ze śpiewami...

W tem zamieszanie w dalszych szeregach krzyk:

„O la Boga, komendanta naszego zabiło!“

Po chwili krótki, dobitny głos Trojanowskiego:

„Milczeć! Atakować dalej! Prowadzi Herwin!“

Poszli chłopcy w bój, na bagnety!

Morderczym ogniem przyjęto wiarę naszą.

Zachwiać się mogły szeregi najwytrawniejszego żołnierza. A jednak wytrwali nasi r e k r u c i.

Nasi szli, biegli.

Zdawało się, że żywa noga nie wyjdzie z pozycyi, którą oni zajęli. Krzyżowy ogień z dział i karabinów ział na pozycyę śmiercią i ranami. Ulewa strzałów...

Wówczas to komendant artyleryi naszej, Brzoza, oryentując się w niebezpieczeństwie, rozkazał armatom wyjechać na otwarte pole, porzucił pozycyę za zasłonami, wbrew elementarnym zasadom sztuki wojskowej. Bohaterski ten czyn, równy czynom nieśmiertelnego artylerzysty polskiego z 1831 roku gen. Bema, zmieszał szeregi Moskali. Skuteczny ogień armatek polskich, przerzedził je znacznie w kilka chwil...

Nasi pod osłoną ognia swoich armat, utrzymali się na pozycyi, później spokojnie wrócili w okopy...

Na drugi dzień koło 11 rano bój zakończono ogólnym odwrotem Moskali.

Rannego ciężko Trojanowskiego zastąpił Brzoza, który odczytał przed frontem podziękowanie i rozdał krzyże za waleczność.

Z bitw pod Krakowem.

W „Arbeiterztg.“ znajdujemy list pewnego artylerzysty, datowany z dnia 23 listopada, opisujący bój pod Krakowem. Ów artylerzysta, przydzielony do karabinów maszynowych, pisze między innemi:

„We środę odbywał się straszny bój na północ od Krakowa. We czwartek trochę się uspokoiło, lecz ku wieczorowi bitwa się znowu zaczęła z jeszcze większą zaciętością i trwa bez przerwy do dziś dnia. Ostatniego czwartku z Krakowa wyruszyło **300 robotników** na pobojowisko, aby pogrzebać trupy.

Zabici leżą w większości miejsc warstwą grubości 1 do $1^1/_2$ metra. Nie macie najmniejszego wyobrażenia, czem jest taki bój, co robią same tylko **karabiny maszynowe.** Każdy daje na minutę 400 strzałów, to znaczy na godzinę, jeśli wciąż jest w użyciu, 24.000 strzałów. **Jak kosa** podcina ta maszyna morderczа Rosyan. Linia po linii zbliżały się do nas oddziały nieprzyjacielskie i linia po linii wszystkie padały, jak zboże u nas w domu podczas żniwa.

We czwartek nasze karabiny maszynowe szalały w sposób najstraszniejszy, jaki wogóle pamiętam. Podcinano jedną linię po drugiej i trwało to tak długo, aż ostatnie trupy już padać nie mogły, bo przed nimi i za nimi leżały wysokie zwały zabitych Rosyan! Rosyanie prosili o dwa dni pauzy, aby pogrzebać zabitych. Tego jednak nie zrobili, lecz przysunęli trupy jeszcze bliżej do nas. Jakkolwiek zimno jest, rozchodzi się straszny smród“.

Walki pod Łodzią.

Londyn, 7 grudnia.

Petersburski korespondent „Timesa“ donosi, że jeszcze niepodobna dać szczegółowego przeglądu walk, jakie się toczą w okolicach Łodzi. Straszne są warunki, w których walczy się na polach Rzgowa i Zgierza, pomiędzy Łodzią i Kutnem oraz w błotnistych dolinach, gdzie żołnierze, pod którymi załamuje się cienki lód, uskuteczniają swe ataki na bagnety.

Do „Dail Telegraph“ donoszą z Petersburga, że właściwym **celem** obecnych walk jest kolej Łowicz-Stryków-Łódź-Kalisz. Cała linia zajęta jest przez Niemców. Od Strykowa do Zduńskiej Woli urządzili rowy strzeleckie, budując niezwykle mocne szańce, zaopatrzone w drut kolczasty. Prawe skrzydło Niemców opiera się o Wartę, lewe o Wisłę. Ze swą zwykłą zręcznością wróg (Niemcy) wyzyskał warunki terenu, przywożąc ze sobą Wisłą całą flotyllę z amunicyą i wojskiem.

„Morning Post“ sądzi, że Rosyan osłabia rozrzucenie wojska po zbyt szerokim terenie. Biuro Reutera znowu przypisuje nieudanie się całego planu rosyjskiego spóźnieniu się Rennenkampfa.

Do „Daily News“ donoszą z Petersburga, że tam nie wierzą w nowe niemieckie próby przełamania francuskiego frontu na zachodzie. Sądzą, że Niemcy umyślnie puszczają w kurs takie pogłoski, aby utrzymać w tajemnicy fakt, iż wielkie posiłki są w drodze do Królestwa.

Wymiana depesz pomiędzy hr. Berchtoldem a kanclerzem.

Wiedeń, 7 grudnia.

Hr. Berchtold wystosował następujący telegram do kanclerza Bethmanna Hollwega: „Proszę Waszej Ekscelencyi przyjąć moją jaknajgorętszą gratulacyę z powodu pełnej znaczenia mowy, wypowiedzianej w parlamencie niemieckim. Duch odważnej gotowości na najcięższe ofiary i otuchy, który prowadzi bohaterską i okrytą sławą armię i flotę naszego sprzymierzeńca do coraz to nowych powodzeń, a który podziela cały naród w podziwu godnej jednomyślności z walczącymi swoimi synami i braćmi, znalazł silny wyraz **w ślubie wytrwania aż do ostatniego tchu,** aby ta wojna obfita w ofiary nie toczyła się nadaremnie. Ta pamiętna manifestacya wzbudzi silne echo u wszystkich narodów Austro-Węgier, przepełnionych niezachwianą wiarą w zwycięstwo i pewnych powodzenia naszej sprawiedliwej sprawy. Zwłaszcza nasza waleczna armia, która z dumą walczy u boku niemieckich braci, z radością usłyszy gorące uznanie swych czynów“.

Odpowiedź Bethmanna Hollwega brzmiała: „Waszej Ekscelencyi dziękuję jak najszczerzej za łaskawe wyrazy gorącego zainteresowania się przebiegiem posiedzenia parlamentu, które stało pod znakiem podniosłego patryotyzmu. Poświęcone przez Waszą Ekscelencyę temu posiedzeniu słowa żywo mnie uradowały i zarazem dały ponowny dowód, że nasze wspólne dążności zmierzają ku temu, aby wiernie sprzymierzonym monarchiom zabezpieczyć **sukces godny wielkości sił, rozwiniętych w tej wojnie.** W bohaterstwie naszych wojsk i ofiarnem współdziałaniu narodów leży nadzieja pokonania wszelkich trudności i zapewnienia naszemu orężowi ostatecznego zwycięstwa“.

Na froncie niemiecko-francuskim.

Berlin, 7 grudnia.

Biuro Wolffa donosi urzędowo: Rozpowszechnione za granicą wiadomości o wstecznych ruchach wojsk niemieckich nad kanałem Izery są nieprawdziwe.

Nieudane powstanie Burów.

Pretorya, 7 grudnia.

Generał Botha donosi, że jego operacye koncentracyjne mają na celu osaczyć pozostałe jeszcze odosobnione ważniejsze oddziały Burów i zabrać je do niewoli. Mimo że te operacye z powodu mgły natrafiają na trudności, zabrano już 550 Burów do niewoli bez strat dla wojsk rządowych. Około 200 Burów poddało się.

Kronika wojenna.

Wiedeń, 7 grudnia.

Na podstawie rozporządzenia ministeryalnego z 28 listopada br. namiestnictwo Dolnej Austryi ustanowiło **ceny maksymalne** na zboże i mąkę w Dolnej Austryi *en gros*. Dla mąki z grysu pszennego i mąki pszenicznej do wypiekania 67·85 K za centnar metryczny, za nieco gorszą (Weizenkochmehl) 63·80 K, za mąkę pszeniczną do chleba 47·55 K, za mąkę żytnią 45·35 K, za mąkę jęczmienną 45·75 K, za mąkę kukurydzianą 34·80 K.

Kolonia, 7 grudnia.

„Koeln. Ztg“ donosi z Zurychu: Z Paryża donoszą, że rekrutacya na r. 1915/16 odbywa się **bez badania lekarskiego.**

Rennenkampf.

Omawiając w „Berl. Tageblatt“ usunięcie generała rosyjskiego Rennenkampfa, w którym Rosyanie tyle pokładali nadziei, pisze major Morath, że istotnie Rennenkampfowi nie poszczęściło się w bojach, ale żaden rosyjski generał nie może się poszczycić szczęściem. Wszystkie zadania, stawiane rosyjskim generałom przez generalissimusa Mikołaja, nie zostały pomyślnie rozwiązane. Jeśli gdziekolwiek Rosyanom coś się udawało, to tylko dzięki przewadze liczebnej, taktycznie zaś wyzyskać sukcesu ani razu nie umieli.

W oczach Rosyan Rennenkampf był główną nadzieją. W swem dziele „Kuropatkin i jego pomocnicy“ baron Tettau także na podstawie osobistych spostrzeżeń powiada, że podczas wojny japońskiej Rennenkampf był generałem bardzo obowiązkowym i wyróżniał się korzystnie z pośród innych. Przed wybuchem obecnej wojny stał na czele wileńskiego okręgu wojskowego. Liczono specyalnie na jego dobrą znajomość granic niemieckich, gdy oddawano dowództwo nad armią niemeńską — Rennenkampf był bowiem w początkach swej karyery oficerem sztabu generalnego w Warszawie.

Ale Rennenkampf nie był szczęśliwszy od Samsonowa. Samsonowa rozbił Hindenburg pod Szczytnem, a Rennenkampfa pod Wystruciem.

Wówczas, pod Wystruciem, Rennenkampf omal nie wpadł do niewoli. Później, to znaczy w ostatnich bojach, znowu trafił Rennenkampf na Hindenburga. Rennenkampfowi przypisują nieudanie się planu otoczenia Niemców; czy słusznie, to pokaże dopiero przyszłość. W każdym razie odstawka Rennenkampfa daje pojęcie o nastrojach w rosyjskiej kwaterze głównej...

KRONIKA.

Silny huk armatni, słyszany w mieście wczorajszego dopołudnia i wczorajszej nocy, dziś ustał.

Moskale, których część, wyparta podobno spod Wieliczki, widocznie podkradła się pod twierdzę krakowską względnie blisko, skoro i spod Krzemionek huczały działa — zostali dalej odpędzeni.

Na ulicach spotyka się znów grupki jeńców rosyjskich. O drugiej popołudniu widzieliśmy kilkunastu Rosyan, prowadzonych na ulicę Rajską.

Wiadomość o zwycięstwie pod Łodzią, która rozeszła się po Krakowie przed południem, wywarła w mieście wielkie wrażenie. Każdy bowiem rozumie znaczenie tych gigantycznych bojów dla całego przebiegu wojny i w szczególności dla dalszych losów Krakowa. Niestety, na razie nie znamy jeszcze ostatnich rozmiarów rosyjskiej klęski.

Nowy pocztowy pociąg do Wiednia przez Krzeszowice krąży od dnia wczorajszego. Jazda trwa 13—14 godzin. Pociąg ten odchodzi o godzinie 6·14 rano; drugi taki sam pociąg o godz. 1·14 po południu. Inne idą przez Skawinę.

Straż nad zabytkami. Posiedzenia Komitetu dla straży nad zabytkami odbyły się dnia 3 i 5 grudnia b. r. pod przewodnictwem dra Stanisława Tomkowicza.

P. dyrektor dr Papée zawiadomił, że dzięki poparciu prezesa Koła polskiego dra Leo, uzyskał telegraficznie subwencyę 3000 K z ministerstwa oświaty na zabezpieczenie Biblioteki Jag., wobec czego zakupiono dostateczną ilość przyrządów ratunkowych na wypadek pożaru.

Ankieta przy udziale rzeczoznawców pp. Sippla i dr Seńkowskiego ustaliła ostatecznie sposób zabezpieczenia witrażów w kościołach krakowskich. W sprawie zabezpieczenia zabytków po synagogach interweniowali pp. dr Muczkowski i dr Tomkowicz.

Kościół P. Maryi ma dostateczną ilość przyrządów ratunkowych. Podniesiono konieczność usunięcia rusztowań jako materyału palnego z wież ratuszowej i P. Maryi. Po odbiór legitymacyi i opasek straży należy się zgłaszać do sekretarza Komitetu dra Kaczmarczyka Sienna 16 w godzinach przedpołudniowych.

Choinka dla rannych. Komitet, zawiązany z inicyatywy krakowskiej filii towarzystwa Czerwonego Krzyża, urządza we wszystkich szpitalach twierdzy choinkę dla rannych i chorych żołnierzy i zwraca się w tym celu do panów kupców i przemysłowców, jakoteż do całego społeczeństwa o pomoc.

Datki pieniężne i wszelkie dary należy składać w biurze krakowskiej filii towarzystwa Czerwonego Krzyża ul. Poselska l. 10 w miejskim urzędzie zdrowia do rąk p. von Kruze, lub p. Wł. du Vall.

Uczniowie zapisani do I-szej szkoły realnej zgromadzą się we czwartek dnia 10 b. m. o godz. 7³/₄ rano w lokalu szkolnym, ul. Długa l. 11, II p., poczem udadzą się na wspólne nabożeństwo.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Kubanek.** **Drukarnia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).